Nr. 228. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, środa 11 października 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 80 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Chcesz mieć dach nad głową musisz głosować na listę nr. 2

Wśród morza kandydatów

Wobec upływu ostatecznego terminu zgłaszania list kandydackich wyłaniają się na światło dzienne nazwiska tych wszystkich, którzy chcieliby sięgnąć po godność poselską i stać się ustawodawcami. Z nadmiernej mnogości list wnioskować można, że bardzo wielu uważa się za powołanych.

Jak głuche wieści głoszą, dochodziło wprost do bójek, do zaciekłej walki, aż nareszcie w ostatniej chwili udało się skleić listy kandydatów. Walki te rozgrywały się po wsiach, gdzie każdy ambitniejszy chłop uważa się za stworzonego na posła, zwłaszcza na zachodzie co druga wieś występuje z swoim kandydatem. Ale jeszcze zażartsza wojna toczyła się wśród górnych dziesięciu tysięcy. Tutaj bowiem obok osobistych ambicyi zespolił się i osobisty interes. Widmo realizowania reformy rolnej na wsi, a napór mas w miastach przeciw gromadzeniu bogactw, gdy wszystko cierpi nędzę, rozpaliły żądze bogaczy miejskich i wiejskich w kierunku dostania się do sejmu i senatu, aby tam bronić zagrożonego osobistego majątku.

Posypały się też olbrzymie fundusze, każdy obszarnik składał conajmniej po 500 mk. z morga, każdy kapitalista przemysłowy po 2000 marek od zatrudnionego w fabryce robotnika. Setki milionów składali kupcy, mieszczędzili i bankierzy. Kwoty złożone na wybory sięgają miliardowych cyfr.

A pieniądze te sypały się po to, aby kupić całe stronnictwa i aby na odpowiednio zamaskowanych listach ulokować swoich ludzi.

Nie znamy jeszcze wszystkich list kandydackich, ale już dziś warto się zająć najbardziej krzykliwą, a równocześnie najbardziej obłudną, która wysuwając hasła najbardziej demagogiczne, składem swoich kandydatów dowodzi, że z owych miliardów wyborczych tam najwięcej utonęło. Wprost krzyk wyborczy jest tam współmierny z wysokością wkładów.

Bo przypatrzmy się bliżej listom tego „zjednoczenia“. Do senatu z województwa lwowskiego czołowym kandydatem jest p. Adam, zastępca całej sieci banków, tak gromadnie wyrosłych na ziemiach polskich. A za nim, na drugiem miejscu figuruje... książę Czartoryski. Na województwo tarnopolskie senatorem ma zostać p. Cieński, obszarnik, a w stanisławowskiem arcybiskup Teodorowicz, figurujący już na trzeciem miejscu listy państwowej, chce utorować drogę p. Lewakowskiemu, rekinowi kapitalistycznemu operującemu w przemyśle naftowym i zdobywcy miliardów. Chodziły głuche wieści, że za miejsce na liście endeckiej jest ustanowiona wysoka stawka, a potwierdzenie tych wieści znajdzie każdy umiejący czytać dobrze przedstawione mu listy kandydackie. Listy sejmowe przedstawiają się wprawdzie nieco skromniej, bo lękano się, że wyborcy mogliby się w tych operacyach finansowo - wyborczych łatwiej zoryentować. Liczono widać, że na senat nikt nie będzie zwracał uwagi i łatwiej będzie przemycić ludzi, za którymi nic więcej nie przemawia, jak zapełniona w tych ciężkich czasach kiesa.

W końcu na jeden charakterystyczny moment chcieliśmy zwrócić uwagę. Jedynym, odosobnionym zresztą zupełnie wśród endeków obrońcą i znawcą spraw urzędniczych był poseł G o d e k. Pamiętamy jego tragikomiczną rolę referenta pragmatyki urzędniczej, kiedy to wszystkie jego wnioski, korzystne dla funkcyonaryuszów państwowych upadały głosami jego endeckich kolegów klubowych. Otóż nazwiska posła Godka daremnie byś szukał na listach endeckich. Usunięto go jako niepotrzebny grat, aby swem życzliwem dla urzędników stanowiskiem nie... kompromitował klubu... chrześcijańskiej miłości. Wprawdzie w agitacyi wyborczej endecy powołują się na zebraniach urzędniczych na zasługi Godka, ale postarali się, aby go więcej w sejmie nie było. Doszło do tego, że grono urzędników w Krakowie wysunęło go, jako nowego kandydata przeciw liście endeckiej.

Z tych kilku uwag widać, że warto się wczytać w listy kandydatów, a niejedno wiele mówiące nasunie się spostrzeżenie. Tej lekturze poświęcimy więcej miejsca.

—•••—

L. George ustąpi?

LONDYN, 9 X (A. W.). „Observer“ stwierdza, że angielski rząd koalicyjny zakończy obecnie ostatecznie swój żywot, wskutek ciosu wymierzonego mu przez Kemala. Ministrowie oraz cały system rządowy wskutek ostatnich niepowodzeń na wschodzie muszą ustąpić. Stanowisko premiera jest zachwiane. Jeśli L. George chce jeszcze uczynić coś dla utrzymania swej powagi w Anglii to musi przedewszystkiem zgłosić swą dymisyę. Wtedy bowiem łatwiej będzie rządowi angielskiemu pokonać obecne trudności.

WIEDEŃ, 9 X (A. W.). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że prasa angielska bardzo ostro krytykuje politykę wschodnią L. George'a. Ogólnie spodziewają się, że L. George wkrótce ustąpi i złoży swój urząd w ręce króla, któremu poleci na swego następcę Bonara Lawa.

Turcy naruszyli strefę neutralną.

LONDYN, 9 X (Pat). Reuter donosi, że Turcy naruszyli strefę neutralną. Generałowie francuski i włoski wręczyli Ismedowi Paszy pismo generała Harringtona, wskazujące na poważne konsekwencye, mogące wyniknąć z niedotrzymania przyrzeczenia ze strony Kemala i oświadczające, że odpowiedzialność za naruszenie strefy neutralnej spada wyłącznie na Turków.

Pełne porozumienie francusko-angiel.

Tracya oddana Turcyi. - Zwołania konferencyi pokojowej.

PARYŻ, 9. 10. (Pat). Havas. Generałowie alianccy musieli przerwać wczoraj rokowania w Moudanii, ponieważ ich instrukcye w sprawie strefy neutralnej oraz w sprawie funkcyi żandarmeryi tureckiej niebyło dość jasne. Pełnomocnicy Lorda Curzona porozumieli się dziś ze swymi kolegami w sprawie utworzenia strefy neutralnej ograniczonej, obejmującej także Czanak, gdzie mają pozostać wojska angielskie, a wyłączające jedynie punkty nad cieśninami azyatyckiemi, gdzie pozostaną oddziały tureckie. Rządy angielski i francuski porozumiały się co do tego, aby żandarmerya turecka w Tracyi pełniła tylko rolę oddziałów policyjnych. Obecnie trudno jest ustalić liczebność tych oddziałów bez zasięgnięcia opinii władz tureckich. O powziętych uchwałach zawiadomiono telegraficznie komisarzy państw sprzymierzonych w Konstantynopolu, tak że obrady w Moudanii będą mogły być dziś popołudniu znowu podjęte. Z innej strony donoszą, że słabe oddziały tureckie, które wtargnęły do strefy neutralnej Ismidu zostały przez Turków odwołane.

—•••—

INGERENCYA RUMUNII.

WIEDEŃ, 9. 10. (Pat). „N. Wr. Tageblatt“ z Bukaresztu donosi. Dzienniki zapowiadają akcyę dyplomatyczną Rumunii, zmierzającą do pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej. Mianowicie rząd rumuński ma zaproponować utworzenie strefy neutralnej między Turcyą a Bułgaryą, która by była poddana pod tę samą administracyę, co cieśniny. Z urzędowej strony rumuńskiej zaprzeczono wiadomościom o mobilizacyi armii rumuńskiej.

—•••—

Wspólna linia Francyi i Anglii.

WIEDEŃ, 8. 10. (Pat). „Nj. Fr. Presse" donosi z Paryża: Konferencya w sprawie bliskiego Wschodu, jak tego oczekiwano w kołach politycznych, doprowadziła do kompromisu w sprawie propozycyi, jaka będzie przedłożona Turkom w Moudanii. Propozycya ta w głównych zarysach jest następująca:

Wojska greckie opuszczą Tracyę natychmiast, aż po linię Maricy. Ludności greckiej wolno będzie opuścić Tracyę wraz z wojskami. Wymarsz wojsk greckich z Tracyi ma nastąpić w przeciągu 10 dni i odbędzie się pod kontrolą aliantów. Koalicya uzna natychmiastowe **pozostawienie Tracyi wschodniej pod zwierzchnictwem Turcyi.** Po wymarszu Greków, przywróconą będzie administracya turecka i powróci żandarmerya turecka, kraj pozostanie jednak przez miesiąc obsadzony przez oddziały koalicyjne. Po upływie miesiąca oddziały koalicyjne cofną się na zachodni brzeg Maricy i na linię Czataldży, i tam pozostaną aż do chwili podpisania pokoju w pogotowiu.

Po zakończeniu konferencyi Poincare udzielił dziennikarzom francuskim następujących informacyi: Konferencya pokojowa zbierze się dnia 1. listopada w Skutari, azyatyckiem przedmieściu Konstantynopola. Na tej konferencyi uregulowana będzie kwestya grecko-turecka. Kwestya cieśnin uregulowana będzie na drugiej konferencyi, którą zwoła Liga Narodów, a na którą zaproszone będą oprócz wielkich mocarstw wszystkie państwa położone nad Morzem Czarnem. Poincare podkreślił wyraźne, że także i rosyjski rząd, istniejący faktycznie, aczkolwiek przez aliantów nie uznany de iure, będzie zaproszony na tę konferencyę.

LONDYN, 9. 10. (AW). Rząd angielski ratyfikował ugodę w sprawie Tracyi między Curzonem a Poincarem. Ugoda przyjdzie tylko wtedy do skutku, jeżeli Turcya wypełni wszystkie warunki wymienione w nocie aliantów z dnia 23. września b. r., w szczególności w sprawie respektowania stref neutralnych po obu stronach Bosforu i Dardaneli.

GRECYA GODZI SIĘ NA EWAKUACYĘ TRACYI.

ATENY 9. 10. (AW). Rada ministrów postanowiła udzielić delegacyi wyjeżdżającej do Moudanii wskazówek, by w kwestyi trackiej ustąpiła dopiero wtedy, gdy decyzya aliantów w tej sprawie zapadnie jednogłośnie. Tymczasem nadeszła od Venizelesa depesza, w której tenże radzi zrezygnować z dotychczasowego nieustępliwego stanowiska. Z tego powodu panuje w Atenach powszechna konsternacya. Podobno Venizelos w rozmowie z Poincarem wyraził gotowość odstąpienia Tracyi.

ATENY, 9. 10. (AW). Rząd grecki zgodził się już na opróżnienie Tracyi i będzie tylko dalej pertraktował co do terminu przeprowadzenia ewakuacyi. Grecka Rada gabinetowa udzieliła swemu delegatowi w Moudanii nowych instrukcyi. Nakazano mu w sprawie Tracyi poczynić koncesye tylko wtedy, gdy pod tym względem zapadnie jednomyślna uchwała aliantów.

ZASTRZEŻENIA ROSYJSKIE.

LONDYN, 9. 10. (Pat). „Times" donosi z Rygi: Wedle wiadomości z wiarygodnej strony Komitet wykonawczy rządu sowieckiego polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Angorze Anołowowi, aby zawiadomił ten rząd, że układy między kemalistami, Wielką Brytanią i innymi mocarstwami w sprawie Dardaneli, któreby zostały zawarte bez wiedzy Rosyi, będą oznaczały naruszenie układu rosyjsko-tureckiego, zawartego w Karsie i mogłyby doprowadzić do poważnych następstw.

SAMOLOTEM Z LONDYNU DO KONSTANTYNOPOLA.

WIEDEŃ, 9. 10. (Pat). „Nj. Wr. Presse" donosi z Londynu: Gen. Anderson wyjechał 8-go b. m. samolotem z Londynu do Konstantynopola. Podróż wynosząca 2500 km. będzie przebyta w około 24 godzinach.

Strejk zecerów w Krakowie.

KRAKÓW 9 X (A. W.). W poniedziałek rano zecerzy nie stawili się do pracy we wszystkich drukarniach nie wyłączając „Naprzodu". Poza cennikowemi postawiono żądanie ograniczenia ilości praktykantów, tłumacząc to bezrobociem, któremu uległo ostatnio 48 zecerów. W poniedziałek wieczór odbyć się miało posiedzenie wydawców, na którem zastanawiano się nad wydaniem wspólnego dziennika. Decyzya dotąd nie zapadła.

STREJK TELEFONISTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 10. (Pat). „Gazeta Warszawska" donosi. W godzinach rannych wszyscy pracownicy warszawskiej sieci telefonicznej porzucili pracę z powodu nieuregulowania przez zarząd towarzystwa zatargu o wypłatę pracownikom firmy Cedergren odszkodowań za wysłużone lata. Strejkujący zrobili wyjątek dla rozmów urzędowych i redakcyjnych. Wobec nieprzejednanej postawy obu stron przewidują, że strejk potrwa dość długo.

STREJK W ZAGŁĘBIU KARWINSKIEM.

MORAWSKA OSTRAWA, 9. 10, (Pat). Na sobotniem posiedzeniu konferencyi okręgowej górniczej postanowiono z dniem 9. b. m. porzucić pracę we wszystkich kopalniach ostrawsko-karwińskich.

PRZED OTWARCIEM SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 9. 10. (Pat.). Dnia 10 bm. o godz 10'45 rano przybywa tu na otwarcie sejmu śląskiego prez. ministrów p. Nowak w towarzystwie podsekretarza stanu p. Studzińskiego. Równocześnie przybywają min. Darowski i Kamieński. Prezydenta ministrów powita na dworcu wojewoda p. Rymer. O godz. 11 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele P. Maryi. Od godz. 12 do 14 prezydent ministrów będzie udzielał audyencyi w województwie. O godz. 14 nastąpi uroczyste otwarcie krajowego sejmu śląskiego, podczas którego prez. Nowak wygłosi mowę inauguracyjną. Po przyjęciu tymczasowego regulaminu sejmu i ustaleniu składu osobowego prezydyum sejmu, będą odczytane dekrety, wydane przez województwo śląskie.

WARSZAWA, 9. 10. (AW). Dnia 10 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmu śląskiego. Klub bloku narodowego już się ukonstytuował. Prezesem klubu jest Korfanty. Kandydatem klubu tego na marszałka sejmu śląskiego jest adwokat dr. Konstanty Wolny. Partye niemieckie „Katolische Volksparteі" i „D. Partei" utworzyły wspólny klub, liczący 12 członków. Przewodniczącym zostanie prawdopodobnie poseł Szczepanik. Kandydatem niemieckim na pierwszego wicemarszałka jest Karol Reitenstein, prezes „Deutsch-Bundu".

Bohater Turcyi.

Mustafa Kemal Pasza, zwycięski organizator tureckiej walki o niepodległość, jest obecnie człowiekiem, na którego zwrócone są oczy całej Europy. Urodził się jako syn urzędnika cłowego w Salonikach. Z kadeckiej szkoły przeszedł do akademii wojennej w Konstantynopolu i tutaj poświęcił się akcyi politycznej, zmierzającej do obalenia samowładztwa sułtana Abdula Hamida. Podejrzany wobec tego o antypaństwowe przekonania, został uwięziony i następnie w drodze karnej przeniesiony do Damaszku, gdzie założył „Związek wolności", agitując w licznych podróżach za rozszerzaniem jego działalności. Filię jego założył także w Salonikach które stały się ośrodkiem walki przeciw Abdul Hamidowi, a związek założony przez Mustafę, przemianowany został na słynny w historyi tureckiej „Związek jedności postępu", gromadzący koło siebie wszystkie demokratyczne żywioły tureckie.

Od roku 1909 Mustafa posuwał się szybko w hierarchii wojskowej. Jako szef sztabu generalnego, znajdował się wśród wojsk macedońskich które przeprowadziły detronizacyę Abdula Hamida i wywalczyły zwycięstwo dla Młodoturków. W Trypolisie organizował tamtejsze wojska, brał udział w zgnieceniu powstania albańskiego, następnie w wojnie trypolitańskiej z Włochami a w wojnie bałkańskiej stał na jednem z kierowniczych miejsc. Podczas wojny światowej odznaczył się jako dowódzca 7 armii, obdarzony bystrym zmysłem politycznym — w przeciwieństwie do Enwera Paszy — zrozumiał jednak po wystąpieniu Ameryki, beznadziejność walki z ententą i doradzał Enwerowi zawarcie pokoju.

Światowi islamskiemu przedstawia się obecnie zwycięzca Grecyi, jako typ jednego z owych wodzów, którzy w ubiegłych wiekach na Wschodzie burzyli i budowali państwa.

NACYONALISTYCZNA AGITACYA W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 9. 10. (Pat). Wczoraj rozpoczął się t. zw. tydzień niemiecki w Gdańsku, który otworzył prez. dr. Mattey, referatem na temat niemieckiego charakteru Gdańska, przyczem wspomniał o dążeniu Polski do polonizacyi Gdańska. Mówca oświadczył, że Gdańsk jest najsilniejszą twierdzą niemiecką przeciwko słowiańszczyźnie.

RZĄD WŁOSKI WOBEC FASZYZMU.

RZYM, 9. 10. (AW). Na onegdajszem posiedzeniu nocnem obradowała rada ministrów w sprawie zajść w Tyrolu południowym oraz stanowiska, jakie należy zająć wobec faszyzmu. Ministrowie stwierdzili poprawę położenia w Tyrolu południowym, gdzie miejsce cywilnego gubernatora zajmie tymczasowo komendant dywizyi. — Pewnem jest, że izba zbierze się na narady z końcem października. Już teraz liczą się we Włoszech z możliwością nowego gabinetu Giolittiego lub ewentualnie Salandry.

ZLE SIĘ DZIEJE CZECHOM NA SŁOWACZYŹNIE.

PRAGA, 9. 10. (AW). Pismo czeskie „Czas" organ Benesza przynosi szczegóły o panice szerzącej się wśród czeskich urzędników na Słowaczyźnie, którzy lada chwila spodziewają się rewolucyi i z tego powodu tłumnie opuszczają swe stanowiska. Z wielu miejscowości zbiegli wszyscy czescy nauczyciele.

REGULOWONIE GRANICY NA WSCHODZIE.

RÓWNE, 9. 10. (Pat). Mięszana komisya graniczna na Wschodzie przekazała władzom państwowym odcinek granicy polsko-ukraińskiej na Wołyniu od Słuczy Wołyńskiej koło wsi Szopa do Kilikijewa wyłącznie w powiecie równieńskim. Długość przekazanego odcinka wynosi 63 kilometry. Dotychczas przekazano władzom państwowym 332 1/10 km.

POWROT DZIECI POLSKICH Z JAPONII.

MARSYLIA, 9. 10. (Pat.). Przybyło tam 520 dzieci polskich, które od r. 1910 przebywały w Tokio pod opieką japońskiego Czerwonego Krzyża. W pierwszych dniach listopada przybędzie dalszych 190 dzieci.

„Patryotyzm“.

Patryotyzm nie schodzi ludziom z ust, zwłaszcza w Polsce. Każdy kołtun wczorajszy, który przedwczoraj łasił się wszystkim trzem żandarmom; który odprawiał nabożeństwa za pomyślność oręża najeźdźców, który wreszcie wypierał się polskości ze względu na wygodę osobistą, nie dając złamanego paznokcia sprawie wyzwolenia kraju z jarzma niewoli — dziś trąbi o umiłowaniu polskiej ojczyzny, głosi o „bólu zęba“ w sercu patryotycznem i wynosi pod niebiosa wszystkie swe „czyny“ dokonane w imię po grottgerowskiej „Polonii.

Jechał sobie jakiś kamienicznik warszawski do Krakowa, ocierał się tam o kurz wawelski, szedł na „Kościuszkę pod Racławicami“, kupił sobie brelok do zegraka z wizerunkiem kosyniera, — upił się, zaśpiewał sobie fałszywie „Jeszcze Polska“ — i potem wracał do gorszego zaboru i opowiadał o dokonanym „czynie“.

Albo jakaś tam spierniczała druhna zjechała z pielgrzymką do Częstochowy, kupiła sobie flakon wody od „świętej Barbary“, półtora łokcia „świętych pańskich“, którymi handlowano w kramach jasnogórskich, westchnęła tam pocichu, oglądając się, czy kto nie podsłuchuje, a conto ojczyzny, i potem opowiadała o czynie, o wizyach niepodległościowych.

Albo jeszcze lepiej. Jakiś muzyk, czy pięknoduch, pewnego pięknego dnia ubrał się we frak niepolski i składał wizyty po przedpokojach carsko królewskich, prosił tam o coś dla Polski... I „wszyscy“ mówili: „Jak on się stara dla ojczyzny!“ Co to za talent! Jaka giętkość w karku! Ten ci jest powołany do przodowania uciemiężonemu narodowi...

Znałem jegomościa, który corocznie jeździł do Rzymu, tam przebierał się w kontusz, przypasywał karabelę i w takim stroju walił na audyencyę do papieża, od którego potem przywoził dla krewnych i znajomych błogosławieństwa i odpusty. Ten zresztą objaw patryotyzmu był bodaj najmniej szkodliwy ze wszystkich manji politycznych, jakie dotykały ludzi w Polsce okresu porozbiorowego i w latach przed rokiem 1914.

A Wyspiański, jedzony fizycznie i moralnie pytał się Polski tańczącej w kajdanach: „czy wy macie jakie prawo do życia?“ I pogłębiał: „czy wy macie jakie prawo żyć, wy, motyle i świerszcze w niewoli, puchnąć poczniecie i tyć“? I widząc co się dzieje, przygryzał jedzonem przez syfilis sercem: „podle maski, malowany fałsz, obrazki“...

Ale to był „poeta“ — i nikt z „poważnie myślących Polaków“ nie brał tego „na seryo“...

W Polsce, w okresie jej niewoli politycznej uczucie patryotyzmu potęgowane przez cierpienia, zapłodniło naszą literaturę, muzykę, rzeźbę — całą sztukę polską motywami bólu narodowego. Poezya płakała; bardowie romantyzmu na bolesnych strunach grali pieśni o walce, o czynie, o zmartwychwstaniu. Zrodził się dwojaki rodzaj patryotyzmu polskiego: bierny i czynny. Bierny polegał wyłącznie na wzdychaniu. Czynny — na budzeniu mas, na przygotowaniach do walki o niepodległość, jako największej ofiary — życia i krwi....

Po walkach kościuszkowskich, po nocach listopadowych, po okrutnej martyrologji 63 roku — patryotyzm czynny znalazł najżywszy i najkrwawszy wyraz w działalności Polskiej Partyi Socyalistycznej. Partya, wzywając masy robotnicze do walki klasowej, jednocześnie wzywała je do walki o wolność narodową. I wzywanie popierała czynem, niosąc śmierć siepaczom carskim w największej z dzielnic ujarzmionych, z początku pojedynczą kulą i dynamitem w pojedynkę, by potem wyczekawszy chwili, wezwać lud polski w szeregi pod broń przeciw ciemiężcom politycznym.

Dziś, gdy obliczamy zasługi i czyny patryotyczne ubiegłych dni, — stwierdzić musimy, że socyaliści polscy z pod znaku PPS., przygotowali Polsce pierwszego żołnierza, obrońcę niepodległości i złożyli historyi polskiej dowody czynnego patryotyzmu...

Kiedy dwa dni temu w „Robotniku“ czytałem, że „patryotyzm robotniczy nie służy do ukrywania różnic i walk społecznych“ — organ Chjeny (Gaz. Warsz.) pisze takie objawienia. „patryotyzm robotniczy z punktu widzenia narodowego jest równie bezwartościowy, jak patryotyzm osobisty. Bo jeden jest tylko patryotyzm dla każdego Polaka jednakowo obowiązujący — patryotyzm polski“...

A więc nawet i ten, kiedy robiono Targowicę. I ten, kiedy „palono cygara“. I ten, kiedy proszono „o odrobinę władzy w Prywiślinju“. I ten, na który „Chjena“ bierze monopol (jedyny dla nich do przyjęcia)...

Bo któż jest patryotą? Oczywiście pan Dmowski, pan Trampczyński i szereg innych panów. Ale ty, chamie polski, który upominasz się o prawa, o lepsze życie i miejsce u koryta, — czy ty możesz kochać Polskę, którą kochać potrafią jedynie kapitaliści?

T. W. D.

Dyktatura nad Austryą.

Katastrofa finansowa Austryi, a tem samem jej polityczne bankructwo jako państwa samodzielnego, została na czas jakiś zażegnana protokołem podpisanym w Genewie przez 4 państwa: Anglię, Francyę, Włochy i Czechosłowacyę, na podstawie którego państwa te wzamian za kredyty, obejmują kontrolę nad finansami Austryi. Austrya otrzymuje „generalnego sekretarza“, przy współpracy którego ma w przeciągu miesiąca wypracować program reformy i sanacyi państwa. Ten program ma w przeciągu 2 lat przywrócić na stałe równowagę w budżecie. Miarodajnemi dla niego mają być sprawozdania dwóch komisyi Ligi narodów, komisyi finansowej i gospodarczej. Zadaniem gener. komisarza będzie czuwać nad przeprowadzeniem „programu reform“ od czego uzależnione będzie wypłacanie rządowi austryackiemu udzielonych kredytów. W praktyce może to tak wyglądać, że gen. komisarz zarządzi, aby w miesiącu pobrano tyle a tyle miliardów podatków, aby tyle a tyle miliardów oszczędności przeprowadzono; o ile to się nie stanie komisarz nie wypłaci pieniędzy z udzielonych kredytów. Aby gen. komisarz mógł liczyć na zupełnie powolny rząd austryacki, i aby w zarządzeniach swoich nie napotykał na zarzuty i opór opinii publicznej, rola parlamentu na przeciąg dwóch lat zostaje wykluczona i rząd ma być upoważniony przez 2 lata samodzielnie, a więc bez ustawodawczego współdziałania Rady narodowej, wydawać zarządzenia, które w jego mniemaniu są konieczne, aby przywrócić budżetową równowagę. Republika ma zatem na przeciąg dwóch lat, być poddana dyktaturze rządu, którego działanie kierowane będzie wolą gen. komisarza.

Socyaliści austryaccy, którzy sprzeciwiali się podobnemu rozwiązaniu kryzysu Austryi, oświadczają w „Arb. Ztg.“:

„Mocarstwa pożyczają nam pieniądze, a my oddajemy im za to w zastaw dochody brutto z ceł i monopolu tytoniowego; wynika z tego, że mają oni prawo wykonywać nadzór nad administracyą tych działów dochodów. Przeciw temu nie mamy nic do zarzucenia, jesteśmy w tem rozpaczliwem położeniu, że musimy prosić o kredyty, że wobec tego, musimy tę część naszego państwa, którą oddaliśmy w zastaw za nie, poddać pod cudza kontrolę. Z temi pełnomocnictwami jechał dr. Seipel do Genewy. Co nam przywiózł? — generalnego komisarza, który ma być dyktatorem państwa! Mocarstwa pożyczają rządowi złoto, a ludowi odbierają całą samodzielną inicyatywę i chęć do pracy dla państwa, biorąc go pod swą bezwzględną kuratelę. W ta-

---

ARTUR SCHNITZLER

OWACYA.

9

PRZEŁOŻYŁ HENRYK SALZ.

(Ciąg dalszy.).

Otwarły się drzwiczki, wysiadła dama i zamknęła je za sobą. Była to panna Blandini.

August przystąpił raźno i zajrzał szybko przez okno do wnętrza. Powóz był próżny.

Odetchnął. Potem zawołał:

— Albino!

Odwróciła się prędko, a poznawszy go, uczyniła jeden krok w jego stronę.

— Ty śmiesz przychodzić?

— O, to dobre — zawołał Augusz, przypominając sobie na nowo swoje prawa. — Czy ja śmiem? A gdzież ty się kryjesz? Co właściwie wyprawiasz? Czekam na ciebie już dwie godziny! Co to ma znaczyć?

— Mój kochany — możesz sobie długo czekać — odparła panna Blandini. Między nami wszystko skończone.

— Dlaczego?

— Jeszcze pytasz?

— Po pierwsze nie rób krzyku. Woźnica nie potrzebuje o tem wiedzieć. A po wtóre —

W tej chwili rozwarła się brama domu. Panna Blandini szybko weszła do sieni i zatrzasnęła drzwi za sobą.

August zawrzał gniewem. Nie chciał jednak kompromitować się przed woźnicą i potryerem i został całkiem spokojnie na miejscu. Zastanowił się. Co czynić? Czekać? Pobiec za nią? Narazić się na nieprzyjęcie? Kręcić się pod jej domem aż do świtu? Rano urządzić jej na ulicy awanturę?

Tak był wzburzony, że słyszał własny oddech — głośny, prawie zdyszany.

Po dwóch minutach znowu bramę otwarto. Ukazała się w niej Albina

Zbliżyła się prędko do powozu i powiedziała coś do woźnicy.

August pobiegł za nią i pochwycił ją za ramię.

— Dokąd?

— Co cię to obchodzi?

Uwolniła się i wskoczyła do powozu. On za nią.

— W moim powozie wolno mi przecież będzie także jechać — syknął przez zęby.

— Proszę.

Wóz ruszył z miejsca.

— Czy mogę prosić o wyjaśnienie? — zapytał August.

Nie odpowiedziała.

— Skąd przyjechałaś?

Milczała.

— Czy byłaś z nim?

— Nie — odparła. — Ale szukam go.

— Co?

— Tak jest.

— Czy jesteś jego kochanką?

— Nie. Ale zapewniam cię, że nią jeszcze dziś zostanę.

August sięgnął ręką po gwizdawkę, by dać sygnał woźnicy.

Gwałtownym ruchem ściągnęła mu ramię na dół.

August wyjrzał przez okno. Byli na Ringu. Albina spojrzała na niego z ukosa.

— Chcesz wiedzieć, dokąd jedziemy?

August drżał i milczał.

Mówiła dalej — zimno — rozkoszując się okrucieństwem.

— Czekałam na niego po teatrze. Ale już go nie było... Potem udałam się do jego mieszkania. Lecz i w domu nie zastałam go. Udałam się następnie do piwiarni, do której czasem zachodzi; — i tam go nie było... A wiesz, po co byłam teraz u siebie w domu? Bo wszędzie — u niego a także i w piwiarni — zostawiłam polecenie, ażeby go natychmiast przysłano do mnie. A teraz jedziemy znowu do teatru. Nie będę miała spokoju, póki go nie zobaczę — rozumiesz mię?

August nie odezwał się ani słowa. Ale czuł, że udusiłby ją z ochotą.

Powóz zadudnił na moście na Dunaju. Po kilku minutach zatrzymał się we wązkiej ulicy, przed małą tylną bramą teatru, wiodącą na scenę.

Panna Blandini wyskoczyła z powozu, August za nią.

(Dok. nast.)

kich warunkach odbudowa kraju jest niemożliwa, protokoły genewskie kryją w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla państwa i ludu republiki. Przepłacono nadmiernie udzielone kredyty".

Nowiny z dnia.

Lwów 10 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek „Powrót", sztuka.
Środa „Cyganerya", opera. Pożegnalny występ Ewy Didurówne.
Czwartek „Tannhäuser", opera.
Piątek „Wesele Fonsia", komedya.
Sobota o g. 3·30 popołudniu „Barbara Radziwiłówna, dramat.
Sobota „Traviata", opera.
Niedziela o godz. 3·30 „Wesele Fonsia", komedya.
Niedziela o godz. 7·30 „Rigoletto", opera.
Poniedziałek „Ta który przeszła bez śladu", dramat.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek „Morphium", nocturn.
Środa „Powrót", sztuka.
Czwartek „Powrót", sztuka.
Piątek „Powrót", sztuka.
Sobota „Powrót", sztuka.
Niedziela „Powrót", sztuka.
Poniedziałek „Powrót", sztuka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna
Wtorek „Bajadera", operetka.
Środa „Bajadera", operetka.
Czwartek „Bajadera", operetka.
Piątek „Bajadera", operetka.
Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera", operetka.
Poniedziałek „Bajadera", operetka.
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
We wtorek o godz. 7·30 „Motke Ganew".
We środę o godz. 7·30 „Dr. Kohn", dramat.
We czwartek o g. 7·30 „Słomiany wdowiec".

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.
Wtorek 10 października: Mikołaj ORŁOW, pianista.
Piątek 13 października: Trio Poźniaka—Demana—Decherta.

„POWRÓT" W TEATRZE WIELKIM. Z powodu wielkiego powodzenia tej świetnej sztuki Flersa i Croisseta, dyrekcya przenosi ją na jeden dzień do Teatru Wielkiego, t. j. na dziś wtorek. „Powrót" doskonale grany i świetnie wystawiony zyska jeszcze więcej na wielkiej scenie. W Teatrze Małym pójdzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni „Morphium".

POŻEGNALNY WYSTĘP EWY DIDURÓWNY. Urocza artystka, która zdobyła sobie tak entuzyastyczne przyjęcie, pożegna się z publicznością lwowską w środę w Teatrze Wielkim w popisowej swej partyi w „Cyganeryi". Zagraniczna prasa rolę Mimi zaliczyła do najświetniejszych kreacyi tej młodziutkiej, znakomitej artystki. Ceny miejsc zostały tylko bardzo nieznacznie podwyższone. Sprzedaż biletów odbywa się w takiem tempie, że widownia napewne będzie wypełniona.

NA „BAJADERĘ" wszystkie bilety zostały rozchwytane. Kasy sprzedają bilety wstępu już na następne dni. Przekład tej prześlicznej operetki wyszedł z pod pióra M. Marka. Teatr Nowości zdobędzie sobie napewne w „Bajaderze" pierwszorzędną atrakcyę.

KURS TOWAROZNAWSTWA odbędzie się w Fizykacie miejskim dla wykształcenia rewizorów targowych. Podania o przyjęcie na ten bezpłatny kurs, który odbywać się będzie w godzinach wieczornych, przyjmuje miejskie Biuro Prezydyalne.

KONCERT PIANISTY MIKOŁAJA ORŁOWA odbędzie się dziś we wtorek. Orłow, najwybitniejszy obok Rachmaninowa pianista rosyjski, uchodzi za granicą za najsubtelniejszego interpretatora kompozycyi rosyjskich, oraz dzieł romantycznych. W Warszawie, gdzie w ubiegłym sezonie grał 6 razy, był przedmiotem entuzyastycznych owacyi, a przez prasę porównywany z naszym mistrzem J. Hofmanem. Program recitalu bardzo zajmujący.

KANDYDACI ŻYDOWSKIEGO ROBOTN. KOM. WYBORCZEGO ze Lwowa: Buchsbaum, Lew, Rafalkes i Holenderski.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 9800—10.000, dol. kanad. 9800, marki niem. 3·75—4·20 leje rum. 56—58, liry włoskie 400 floreny holend. 3900, fr. franc. 750, fr. belg. 680 fr. szwajc. 1900, kor. czeskie 335, kor. austr. stempl. 0·12 kor. węg. 3·500, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 po 150, ft. szterl. 45.000 mkp.

WESOŁE ZGROMADZENIE. Na niedzielę zwołała „chyjena" lwowska zgromadzenie wyborcze do Gwiazdy. Sala zapełniła się ludźmi, ale brak było zwolenników tej chrześcijańskiej jedności. Nie pomogło nawet wniesienie na scenę płk. Mączyńskiego przez najętych tragarzy, przeciwnie, scena ta wywołała ogólny śmiech i niezbyt pochlebne okrzyki pod adresem „wodza". Całe to zgromadzenie przemieniło się w kłótnię między mieszczanami i endekami a kilku obecnych robotników nie szczędziło docinków jednej i drugiej stronie. Na niczem też skończyło się to wesołe zgromadzenie.

Z NĘDZY MIESZKANIOWEJ. Niejaki Jan Pichurko, przywiózłszy dolary z Ameryki, kupił realność przy ul. Bilińskich l. 48. „Amerykanin" ów, całą swą „amerykańską" energię skoncentrował, aby wyrugować swych lokatorów.

Gdy od palącej się sadzy zajął się belek, oskarżył on lokatorów o „złośliwe" podpalenie jego własności, i spowodował aresztowanie niektórych lokatorów zupełnie niewinnych. Gdy nie udało mu się na takie zgnębienie lokatorów, przycichł nieco. W ostatnich czasach znów począł wojnę z lokatorami. Stanisławowi K. lokatorowi, przemocą zabrał strych, piwnicę a następnie rozbił mu kłódkę, zdarł metalową wywieszkę i obce mieszkanie zamknął na swą kłódkę.

Policya winna tego pana o niebezpiecznej „energii", izolować w swych apartamentach o mocnych zamkach.

Anna Hochberg odnajęła jeden pokój od Jakóba Brechera, zam. przy ul. Krasickich l. 17, za 3 tysiące mk. Obecnie Brecher przemocą chce wyrzucić Hochbergową z pięciorgiem dzieci na ulicę. Sprawa ta oparła się o policyę.

Z TRAGEDYI I HUMORESTEK SĄSIEDZKICH. W realności przy ul. Lenartowicza l. 11, służy od roku Weronika B., a jednego lokatora. W tej samej realności na II. piętrze mieszka niejaka W. profesorowa. Tej pani uroiło się, że owa służąca uśmiecha się do studenta, który jest u tej damy na stancyi. Następnie student ów toporkiem chciał rozbić drzwi z kuchni, aby, „porachować" się ze służącą. Awantury arabskie zaczęły się już niczem „sądny dzień". Zjawił się wywiadowca policyi już o 7-mej rano i nie wpuszczony do kuchni przez dziurkę od klucza, pytał się intrygująco: „ktoś się śmiał wpierw, czy student, czy ty panienko?" Po tem zjawiło się dwóch policyantów i spisano sążnisty protokół.

Dnia 5. b. m. rozpisano przesłuchanie w policyi, jak się „miało" z tym śmiechem. Służbodawca nie zezwolił owej służącej iść na to humorystyczne przesłuchanie, gdyż była to pora obiadowa. Powiadają, że śmiech jest zaraźliwy. Widocznie zajście to w dobry humor wprowadziło ów komisaryat, kiedy tak skwapliwie zajął się owym śmiechem dziewczyny.

Jednakowoż ciągłe awantury owej sąsiadki, „z piekła rodem" doprowadziły do tego, że zrewoltowała całą kamienicę przeciw służącej, i chce doprowadzić do tego, aby spokojna dziewczyna straciła miejsce. Policya powinna pouczyć ową „profesorowę", że wszystko ma swoje granice.

ZAGADKOWE POSTRZELENIE. Posterunkowy pol. przyprowadził wczoraj po południu do Pogotowia rat. 24-letnią Pepi Müller, właścicielkę straganu przy ul. Berka. Müller była przestrzelona kulą rewolwerową z lewego boku. Udzielono jej pomocy. Pytana o przyczynę zranienia odmawiała odpowiedzi. Zapewne śledztwo policyjne wyjaśni tę zagadkę.

STRASZNA TRAGEDYA Z BRAKU MIESZKANIA. Porucznik Józef Piotrowicz w Kielcach wskutek intryg wyrzucony z mieszkania, przez dłuższy czas nie mógł znaleść dachu nad głową. W końcu zmuszony był sprowadzić się do ciemnej, wilgotnej nory na poddaszu. Zdenerwowany tymi stosunkami, onegdaj strzałami rewolwerowymi zabił swą młodą żonę, następnie 18-miesięczną córkę, w końcu sam odebrał sobie życie. Desperat odbył służbę na froncie bolszewickim, gdzie się odznaczył. Tragedya ta wywołała w Kielcach olbrzymie wrażenie.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECI. W Podgórzu, w realności przy ul. Zamojskiego 31 onegdaj po południu rodzice pozostawili bez dozoru 5-letniego Kazimierza i 3-letnią Stefanię Szczecińskich. Dzieci poczęły bawić się zapałkami i podpaliły śmiecie koło kuchni, od którego poczęła płonąć podłoga. Gdy sąsiedzi pośpieszyli na ratunek i wyważyli drzwi, znaleźli leżące na ziemi do siebie przytulone nieszczęśliwe dzieci bez znaku życia.

RUSZTOWANIE NA ULICY. Stojące rusztowanie przy realności przy ul. Dwernickiego 40 niespodzianie runęło, tarasując całą ulicę. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Przedsiębiorstwem tem budowlanem kierował architekt p. Karol Turkowski.

BÓJKA NA NOŻE. Przedwczoraj w ul. Żółkiewskiej obok templu dwóch awanturników biło się. Jeden ze świadków chciał rozdzielić bijących się. Wówczas jeden z nich pchnął go nożem w prawą rękę, przyczem porozcinał mu arterye. Gdy zraniony przyszedł do pogotowia rat., zemdlał tu wskutek upływu krwi. Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala.

— DO BORYSŁAWIAKÓW! Celem wmurowania tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych legionistów z Borysławia, podpisany Komitet zbiera nazwiska i dane, tyczące się przydziału wojskowego i okoliczności śmierci poległych i prosi P. T. Czytelników o zgłaszanie tych dat do Stowarzyszenia Legionistów, lokal Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu.

Komitet tablicy pamiątkowej poległych legionistów Borysławia.

Zakazane zgromadzenie wyborcze.

Na niedzielę było zwołane we Lwowie zgromadzenie wyborcze komunistyczne do sali Grażyny, na którem miał przemawiać p. Łańcucki. Wprawdzie nie było widać tłumów śpieszących na to zgromadzenie, ale policya uważała za stosowne je zareklamować przez zakazanie obrad.

Zgromadzenie to było wyborczem i popełniono jaskrawe bezprawie przez wydanie zakazu. Wolność zgromadzeń w okresie wyborczym jest ustawą zagwarantowana i nie wolno nikomu łamać ustaw. Wolno policyi nie kochać komunistów, ale wara organom władzy od popełniania bezprawia! Na te bolszewickie metody lwowskiej policyi zwracamy uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych i oczekujemy odpowiednich zarządzeń.

Aresztowania za sabotaż.

Jak pisma donoszą, policya w powiecie stryjskim aresztowała 52 osoby, rekrutujące się ze studentów i chłopów, należących do bojówek ukraińskich. Aresztowania te przeprowadzono we wsiach Daszowie, Dobrowlanach, Koniuchowie, Lublińcu i innych miejscowościach. Podczas rewizyi znaleziono rewolwery, karabiny i znaczną ilość materyałów wybuchowych.

Aresztowani mieli się przyznać w śledztwie, że byli członkami bojówki mającej za zadanie palenie dworów i domów polskich, oraz stosowanie terroru.

Pozatem mieli śledzić chłopów ruskich, którzyby odważyli się brać udział w wyborach do Sejmu. Na takich ferowano wyroki śmierci.

Pomiędzy aresztowanymi znajdować się ma jeden ze sprawców zamachu dynamitowego na koszary policyi w Stryju, oraz sprawca morderstwa, popełnionego na osobie wójta w Dulibach. Ujętych odstawiono do sądu doraźnego Uw Stryju.

Pozatem znajdują się w aresztach we Lwowie Michał Kozak, i J. Syreńko, ruscy akademicy, którzy mieli przeciąć druty telegraficzne na przestrzeni Mszana—Zimna Woda.

—•••—

Zamachy na pociągi kolejowe.

Wieczorem w ub. sobotę w chwili przejazdu pociągu pospiesznego Lwów-Warszawa przez most przed stacyą Żurawica, koło Przemyśla nastąpiła silna detonacya, która spowodowała zakołysanie się pociągu. Gdy zatrzymano pociąg stwierdzono, że zbrodnicza ręka podłożyła silną bombę, która wybuchając wyrwała dwa progi i szyny na moście. W pociągu stwierdzono, że lokomotywa została również uszkodzona koło cylindrów, latarnie sygnałowe uległy uszkodzeniu, wagony jednak napełnione pasażerami wyszły bez szwanku.

Tego samego dnia wieczorem koło Sichowa nieznani sprawcy strzelali z karabinów do pociągu Nr. 904 zdążającego ze Śniatyna do Lwowa. Kula zbiła okno w wagonie, a odłamki szkła zraniły Adama Palaczka, porucznika stanisławowskiej intendantury.

Gdy pociąg zatrzymano dwóch żandarmów ze służbą kolejową wybiegło, aby ująć zamachowców..

Nie ujęto jednak nikogo. Jednak uchodzący przed pościgiem nawoływali się po rusku. W obu wypadkach sabotażu zarządzono śledztwo.

—•••—

Z kroniki kryminalnej.

CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ DLA „POSTRACHU".

W Kurowie pow. rawskiego onegdaj zrana gajowy Józef Kardaszewski usłyszał strzały w lesie. Idąc w tym kierunku ujrzał mężczyznę, który zmierzył się do niego i strzelił z karabinu. Kula przeszła koło głowy gajowego nie raniąc go jednak. Po tej przygodzie Kardaszewski poszedł zawiadomić o zajściu we dworze. Następnie syn właściciela dóbr Zdzisław Mormoross wyjechał konno do lasu i ujrzał leżącego w rowie parobka z tej wsi Józefa Mazura. Mormoross zagroziwszy rewolwerem odebrał od parobka karabin.

Aresztowany następnie przez policyę Mazur twierdził w śledztwie, że umówił się z kolegami, aby strzałami „nastraszyć" gajowego. Myśleli bowiem, iż gajowy nie będzie z bojaźni pilnował lasu, oni zaś będą mogli wówczas swobodnie paść bydło w lesie i w nim gospodarować.

—•••—

PODPALENIE.

Onegdaj w nocy w Radwonicach podpalono na łące stóg siana będący własnością Józefa Taschera, zarządcy dóbr Dzieduszyckiego. — Trzech chłopów pasących konie na widok ognia przybliżyli się do płonącego siana. W tym czasie padło z ukrycia do nich kilka strzałów karabinowych. Wobec tego gospodarze na koniach zbiegli z krytycznego miejsca.

NAPADY I RABUNKI.

Z jarmarku w Radziechowie onegdaj wieczorem wracali kupcy do domów. W lesie opodal miasta napadło na nich 10 zamaskowanych bandytów uzbrojonych w różną broń, oraz 2 kobiety.

Opryszki zrabowali Henochowi Kardynowi 1 milion 300 tysięcy marek, S. Eichenholcowi 35.000 Mp., zaś Branie Raderowej artykuły spożywcze, wartości 140.000 Mp. Bandyci wraz z łupem zbiegli.

Nocą na 8. b. m. w Strzeliskach Starych, pow. bobreckiego, 3 uzbrojonych bandytów napadło na dom Daniela Łysego. Po sterroryzowaniu domowników zrabowano rzeczy i gotówkę 49.800 Mp. Bandyci zbiegli.

—•••—

KRADZIEŻ I ZGUBA.

Na stacyi kolejowej w Patahińcach pow. stanisławowskiego onegdaj skradziono Janowi Szopie z Częstochowy, walizkę, zawierającą 60 zegarków, złotych, srebrnych i niklowych, wartości półtora miliona marek.

Reizla Friedländer onegdaj jadąc wozem z Bohorodczan prawdopodobnie zgubiła worek z materyami wartości 600.000 mk.

—•••—

RUCHLIWY ZŁODZIEJ W BORYSŁAWIU.

W ostatnich miesiącach w Borysławiu, skradziono Michałowi Prokopowi garderobę i biżuteryę, wartości 1 miliona marek Antoninie Głuszko, garderobę i bieliznę wartości 600.000 mk., Arnoldowi Klinghoferowi, bieliznę srebro stołowe i inne rzeczy, wartości 2 miliony marek, oraz okradziono innych gospodarzy. Onegdaj policya wykryła złodzieja w osobie Maryana Pataszewskiego, rodem ze Schodnicy, który popełnił wymienione kradzieże. Część rzeczy skradzionych odebrano.

—•••—

RZEKOMY POLICYANT OSZUSTEM I SAMOBÓJCĄ.

Przedwczoraj w P. K. K. P. w Warszawie niejaki Izaak Alter, otrzymał kwit do podjęcia 5 milionów marek. W tej chwili przystąpił do niego przodownik policyi i aresztował go, rzekomo za fałszerstwo pieniędzy, odebrał od niego kwit na podjęcie milionów i zaprowadził do komisaryatu policyi. Tu kazał mu czekać na korytarzu a sam udał się do biura. Alter czekał całą godzinę a następnie dowiedział się, że padł ofiarą oszustą, gdyż takiego przodownika nikt tam nie znał.

W P. K. K. P. Alter przekonał się, że na jego kwit pieniądze już podjęto. Zawiadomiona policya stwierdziła, że oszustem tym był przodownik policyi wileńskiej Kwiatkowski.

Gdy zapukano do drzwi mieszkania oszusta, rozległ się strzał, a gdy wkroczono do środka, ujrzano, iż Kwiatkowski dogorywał z przestrzeloną skronią. W mieszkaniu jego policya znalazła tylko 2 miliony marek.

ŚMIERĆ PODCZAS POWITANIA.

We wsi Łysa Góra, pow. brzeskiego, Wiktor Piszczek rolnik wracając pijany z targu, po drodze wstąpił do kuźni swego krewnego i tu chwycił stojącą miotłę i prezentował nią jak karabinem. Franciszek Mytnik, pomocnik kowalski, odwzajemniając się, zdjął ze ściany wiszącą dubeltówkę i nie wiedząc, że jest nabita, począł nią oddawać „honory", jak karabinem, przyczem spowodował strzał, który zabił Piszczaka na miejscu. Przypadkowy zabójca zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

—•••—

Ruch wyborczy.

TARNOPOL.

Na dzień 7 bm. zwołał Komitet P. P. S. w Tarnopolu wiec drożyźniany na godz. 6 wiecz. w sali Gwiazdy. Już przed oznaczoną godziną poczęli się gromadzić robotnicy, a wśród nich widać było bardzo wielu urzędników. Słuchy dochodziły, że p. Zamorski polecił swoim pachołkom rozbić wiec za wszelką cenę. Przygotowania w tym kierunku zostały przeprowadzone; bojówka chjeny wyjechała już dnia 5 bm. ze Lwowa do Tarnopola. W dniu wiecu w bufecie Gwiazdy raczył wódką p. Rosiak rozmaite indywidua, by puścić je zupełnie pijane na salę wiecu.

Wiec zagaił tow. Szymanik w krótkich słowach i wezwał obywateli do spokojnego wysłuchania referentów.

Pierwszy zabrał głos tow. Szawski. Przedstawił całą politykę gospodarczą rządów dotychczasowych, wykazując przyczyny wzrastającej drożyzny od chwili zniesienia sekwestru, a wprowadzenia wolnego handlu. Zniesienie urzędu walki z lichwą, to jest dalszy ciąg dania wolnej ręki paskarstwu. Wywóz artykułów pierwszej potrzeby i olbrzymie podatki pośrednie prowadzą nas do ruiny gospodarczej. W przyszłym sejmie dadzą się te złe strony usunąć, jeśli większość sejmowa będzie składała się z posłów P. P. S.

Tow. dr. Buber przedstawił dzieje

USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

i jeśliby tę ustawę zniesiono, orgia drożyzny mieszkań wzrosłaby wprost do olbrzymich rozmiarów. Właściciel kamienicy, którego majątek rośnie przez noc, nie może żądać ulg ze strony rządu jest to rencista, który dzięki wojnie uzyskał tylko zwiększenie majątku.

W tem miejscu kamienicznik Szauer począł wykrzykiwać i odgrażać się, wyzywając od bolszewików. Został on przez towarzyszy usunięty z sali. Wystąpienie Szauera było przygrywką. Kosiak i Rybak, chowając się poza plecyma bojówki, wypchali na salę pijanego Jankiewicza, znanego na bruku tarnopolskim, z nakazem rozbicia wiecu. Drugi robociarz, który szedł mu na rękę, spostrzegł się i zwrócił się przeciw chjenom. Robotnicę postawą swoją zmusili pijanice do milczenia, a tow. Buber zakończył swoje przemówienie wezwaniem głosowania na listę Nr. 2, co przyjęto burzą oklasków.

Tow. Skalak napiętnował postępowanie Zamorskiego i jego adherentów. Widzieliście, obywatele, jak ci panowie nie mają odwagi wystąpić sami tu na trybunę, lecz chwytają się ohydnych środków rozpijania podejrzanych ludzi i puszczania ich z pałką na salę. Dlaczego p. Kosiak i inni nie przemówią, nie przedstawią swego programu i nie poddadzą go krytyce?

W dalszej części przemówienia przedstawił mówca sposoby zwalczania drożyzny i podkreślił, że cała nasza przyszłość leży w przyszłym sejmie. W końcu postawił następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu dnia 7 października wyborcy wzywają rząd i władze miejscowe do walki z drożyzną, by położyć kres tej nędzy, do wprowadzenia sekwestru zboża, zniesienia wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby, zniesienia pośrednich podatków a wprowadzenia podatków bezpośrednich.

Wyrażają hołd chlubie m. Tarnopola posłowi Kazimierzowi Pużakowi, bojownikowi robotniczej sprawy.

Wyrażają votum ufności Klubowi posłów PPS. za ich ciężką walkę przeciwko drożyźnie i w obronie praw robotniczych. Rezolucya została przyjęta burzą oklasków, a bojówka endecka nie śmiała podnieść głowy. Na tem wiec zamknięto.

Podkreślić trzeba wprost skandaliczne zachowanie się gospodarza Gwiazdy, który odmówił sali Gwiazdy na odbycie wiecu kobiet, choć sala już była zapłacona. Ile dolarów dał za to Zamorski?

—•••—

Rozbicie w socyalizmie włoskim.

Tegoroczny kongres włoskich socyalistów w Rzymie zakończył się rozłamem, drugim z rzędu, w przeciągu dwu lat ostatnich. Obecny rozłam był właściwie dokończeniem poprzedniego rozłamu, kiedy to komuniści wystąpili z wspólnej partyi i utworzyli własną. Ale w partyi socyalistycznej pozostali t. zw. maksymaliści, mający w niej większość i uprawiający pod inną nazwą politykę komunistyczną. Maksymaliści tem się tylko różnili od komunistów, że pragnęli uniknąć rozbicia partyi, ale nie dostrzegali, że taktyką swą sami prowadzą do rozłamu, który w końcu stał się nieunikniony.

Dzięki tej taktyce opartej na frazesach rewolucyjnych, a nie liczącej się z rzeczywistością, faszyści urośli w potęgę, z którą dziś ogromnie trudno się uporać. Tylko zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych mogłoby stanowić tamę wzbierającej fali bandytyzmu politycznego, noszącego nazwę faszyzmu.

Ale tego właśnie nie chcieli maksymaliści, dla których więcej wart jest „pryncypialny" dogmat moskiewski (któremu zresztą bolszewicy sami się sprzeniewierzają, gdy tylko zachodzi potrzeba), iż socyalistom nie wolno współpracować z burżuazyą, aniżeli najoczywistsza, paląca konieczność życiowa proletaryatu.

Gdy domy robotnicze i redakcye pism socyalistycznych i robotnicze instytucye kulturalne stawały się pastwą band faszystowskich — robotnicy musieli przypatrywać się temu dziełu niszczycielskiemu i czekać na... rewolucyę, zapowiadaną przez Serratiego w r. 1919, 1920 i 1922.

Na nic nie zdało się, że frakcya socyalistyczna w większości swej wypowiedziała się za współpracą z elementami chłopskimi i burżuazyjnymi, gotowymi podjąć walkę z faszyzmem. Nic nie pomogła uchwała klasowych związków zawodowych, że zerwą łączność z partyą socyalistyczną, o ile ta nie porzuci swej taktyki i nie rozpocznie polityki realnej. Zarząd partyi o większości maksymalistycznej obstawał przy tem, że frakcya ma w dalszym ciągu prowadzić politykę „opozycyjną". Jaki był skutek tej polityki, widzieliśmy choćby na przykładzie ostatniego przesilenia rządowego, kiedy to obalony przez parlament za uleganie faszystom Facta znowu został kierownikiem rządu, a faszyści dziś zuchwalej podnoszą głowę, niż kiedykolwiek, i zapowiadają, że niezadługo wkroczą do Rzymu, by stamtąd już „formalnie" rządzić Włochami.

Kongres rzymski zaświadczył, że partya socyalistyczna, toczona przez raka komunizmu, upada, licząc wszystkiego 70 tysięcy członków. Większość (nieznaczna) delegatów oświadczyła się za wydaleniem z partyi grupy Turatti'ego, którego poglądy podzielała większość frakcyi parlamentarnej.

Jak wiadomo z depesz, maksymaliści Serrati'ego przystąpili do międzynarodówki moskiewskiej, która rok temu wykreśliła partyę socyalistyczną Włoch i samego Serrati'ego z listy swych członków. Socyaliści tworzą odrębną „zjednoczoną partyę socyalistyczną", której organem będzie dziennik „Giustizia" (sprawiedliwość), przeniesiony do Medyolanu.

Aczkolwiek ubolewać należy, że partya socyalistyczna Włoch uległa rozbiciu, a przez to samo wzmocniła się pozycya wrogów klasy robotniczej, to jednak z drugiej strony dobrze się stało, że wreszcie nienaturalne małżeństwo socyalistyczno-komunistyczne rozwiodło się. Szkoda tylko, że to się nie stało 2 lata temu.

—•••—

Kandatury do Senatu
z województwa lwowskiego.

Do senatu zgłoszono na okręg całego województwa lwowskiego 13 list.

Najwięcej jest list stronnictwa ludowego, które się rozbiło aż na 3 grupy.

P. S. L. (Piast) postawiło 17 kandydatów. Na pierwszych miejscach pomieszczeni są: Poseł Kędzior, Prez. min. Nowak, dr. Stan. Biały, Wasung itd.

P. S. L. Lewica (Stapińczycy) Stapiński, dr. Grek, Mięsowicz itd.

P. S. L. Wyzwolenie i lewica ludowa Fronda z grupy Stapińskiego) 7 kandydatów. Na czele Hipolit Śliwiński, Wdowiarz, Kaduk.

Do tej grupy można zaliczyć kandydaturę inż. **Klaudyusza Angermana**, który dawniej był członkiem stronnictwa ludowego, obecnie jest postawiony sam jeden przez grono wyborców, i nie jest oparty o żadną partyę polityczną.

Chłopskie stronnictwo radykalne 5 kandydatów. Lipiarz, Nowak, Latawiec itd.

Nar. Partya robotn. 2 kandydaci: Robliczek i Dębicki.

Polskie Centrum (Stronnictwo katol. ludowe) 7 kandydatów: Kotula, dr. Rostoński, dr. Stefczyk, Gdula na pierwszych miejscach.

Centrum mieszczańskie 10 kandydatów: Prez. Neuman, Stesłowicz, Koliszer, prof. Starzyński, dr. Krogulski, dr. Słuszkiewicz, Wysocki, Tomicka, Galik, Majerski.

P. P. S. 10 kandydatów: Prez. Obirek, Wolf Buber itd.

Chrześc. jedn. nar. (Chjena) 7 kandydatów, między innymi dr. Adam ks. Czartoryski, prof. Thulie, Rybicki Stan., Wojciech Wiacek.

Związek kobiet polskich: Tomicka, Mościcka.

Org. żyd. Związek robotn. w Polsce: Ehrlich, Portney, Izbicki.

Komitet zjedn. str. nar. żyd.: dr. Bienenstock, dr. Wurzel, dr. Ringel, Bodek.

Z sali rozpraw.

Z ROZPACZY ZABIŁA WŁASNE DZIECKO.

Przed sądem przysięgłych odpowiadała wczoraj Anna Paduch, zarobnica z Sielca, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa.

W październiku ub. roku powiła ona nieślubną coreczkę. W trzy tygodnie potem, zaledwie tylko zaczęła powracać do zdrowia, nielitościwa rodzina wypędziła ją z domu, twierdząc, że im wstyd przynosi. Nieszczęśliwa dziewczyna, bosa i głodna zabrała dziecię i nie wiedząc, co z sobą począć, udała się na dworzec kolejowy. Jeden z urzędników kolejowych, widząc zrozpaczoną kobietę z dziecięciem, zaczął ją pilnie śledzić. Zauważył on, że odeszła z dworca i po niedługim czasie wróciła, ale już bez dziecka. Poszła do kasy i kupiła bilet do Rzeszowa. Zapytana, gdzie podziała dziecko, odpowiedziała, że z powodu zimna zostawiła je u znajomej.

Wkrótce jednak wyszło na jaw, że Paduchówna wrzuciła swe dziecko do pobliskiego stawu. W kanale, prowadzącym od stawu, znaleziono zwłoki dziecięcia.

W sądzie oskarżona przyznała się w zupełności do winy.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Narolski, oskarżał prok. Rottersman, bronił dr. Dattner.

Obrońca postawił wniosek, aby sędziom przysięgłym postawić pytanie, czy oskarżona nie działała w stanie przemijającego zaburzenia umysłowego. Trybunał odmówił wnioskowi obrony i ze swej strony postawił przysięgłym dwa pytania:

1) Czy oskarżona jest winną morderstwa swego dziecka?

2) Czy oskarżona jest winną porzucenia dziecka, wskutek czego ono śmierć poniosło?

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pierwsze pytanie 12, drugie 11 głosami. Na tej podstawie trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

—•••—

Kronika wyborcza.

CO TO JEST UNIA PAŃSTWOWO-NARODOWA.

Inż. Iwanowski, prezes komitetu wykonawczego Unii Państw.-Narodowej, cele stronnictwa scharakteryzował następująco:

— Idziemy do wyborów pod hasłami wzmocnienia państwowości polskiej i załagodzenia walk partyjnych. W działalności, zmierzającej do obrony i wzmocnienia państwa polskiego, spotykamy dwa obozy szkodzące mu, i w polityce wewnętrznej i w polityce zagranicznej: z jednej strony są to stronnictwa, wchodzące w skład Ch. J. N., z drugiej zaś — komuniści.

— Unia wystawiła listy w dwudziestu blisko okręgach w centrum państwa. Do Unii wstąpiło b. stronnictwo demokratyczne, Stron. Niepodl. Narod., grupa „Narodu", demokracyi wileńskiej i konserwatyści krakowscy, zachowując zresztą swą autonomiczną organizacyę partyjną.

—•••—

ZWIĄZEK STRZELECKI A WYBORY.

Wydział wykonawczy Urzędu Strzeleckiego ogłosił następujące oświadczenie:

„Związek Strzelecki, jako organizacya wojskowo-wychowawcza, istniejąca od trzech z górą lat i prowadząca prace przysposobienia rezerw nie bierze udziału w akcyi wyborczej. W tym duchu zarząd główny Związku wydał do podległych mu zarządów i komend lokalnych okólnik".

Nie przeszkodziło to warszawskiej „Gazecie Porannej" zamieścić artykuł, w którym utrzymuje, że „Strzelec" organizuje się jako „bojówka wyborcza".

—•••—

BIERNOŚĆ LITWINÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W wyborczej komisyi okręgowej Wilno złożyło ogółem 11 list kandydatów do sejmu, oraz 7 do senatu.

Z P. P. S. kandydują do sejmu: Pławski Stanisław, inżynier, Godwod Józef inżynier, Kulikowski Leon adwokat. Na dalszych miejscach figurują: Bagiński Stanisław, Hołówko Tadeusz, Niedziałkowski Mieczysław.

Do senatu: Bagiński Stanisław, adwokat, Czarnocki Napoleon, lekarz; Jacobinii Edmund buchalter.

Sprawy wyborcze.

Zgromadzenie wyborcze w Samborze.

W niedzielę, dnia 8. b. m. odbyło się o godz. 12. przed południem w sali Hotelu polskiego, zgromadzenie wyborcze, zwołane przez komitet wyborczy PPS.

Zgromadzenie zagaił tow. Stompe. Przemawiali pos. tow. Hausner i tow. Denasiewicz. Przepełniona sala robotnikami, miejscową inteligencyą i mieszczaństwem, wysłuchała z nadzwyczajnem zainteresowaniem rzeczowych przemówień mówców. W dyskusyi zabierało wielu mówców głos. Między innymi przedstawiciel Chjeny i domorosłych komunistów.

Ględzeń dwóch tych bratnich stronnictw słuchano dosyć długo, gdy jednak cierpliwość zgromadzonych się wyczerpała, usunięto ich z trybuny.

Wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć P. P. S. uchwalono jednogłośnie rezolucyę za przedstawioną listą kandydatów w okręgu samborskim.

Po gromadzeniu urządzono serdeczną owacyę tow. posłowi Hausnerowi.

—•••—

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. na okręg Stryj, Drohobycz, i t. d. odbędzie się w Borysławiu, we wtorek o godz. 6. wiecz. w Domu Ludowym.

x KOMITET REJONOWY Nr. VI. odbędzie swe zebranie w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 7. Proszeni są tow. Mokłowska, Radań, Mazurek, Wałęga St., Rosiński, Tarnawski, Fastjak, Romanko, Laskowski, Makar, Sadowicz, Maćkówka, Bandański, Przybylski, Marks i Pacuła. Cieślewicz przew.

Walne Zgromadzenie Oddziału Związku Metalowców w Ustrzykech.

W niedzielę dnia 1 października b. r. odbyło się walne zgromadzenie Związku. Zgromadzenie otworzył przew. tow. Fr. Mazurkiewicz. W przemówieniu swem podkreślił, że rok ubiegły był dla ruchu organizacyjnego bardzo ciężki. Zarząd Oddziału musiał zwalczać nietylko destrukcyjną robotę przeciwników zawodowych i partyjnych, ale musiał przemóc jeszcze ospałość samych robotników, którzy bardzo skwapliwie korzystali z pracy Zarządu i jednostek, sami jednak niczem nie przyczyniali się do podniesienia siły organizacyi. Ustępujący Zarząd przez okres swego urzędowania odbył cały szereg zgromadzeń i posiedzeń; kilkakrotnie obesłał różne kanferencye zawodowe. Zarząd przeprowadził w roku sprawozdawczym 10 umów podwyżkowych, interweniował 60 razy, z tego skutecznie 52 razy. Stan organizacyjny w stosunku do pracujących jest dobry.

Na przewodniczącego obrad wybrany został tow. Popiel, na sekretarza tow. Babicki. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału złożył tow. Mazurkiewicz. Oddział liczy obecnie 460 członków. Cyfra ta ulega dosyć często wahaniom. Dzieje się to nie dla braku odpowiedniej pracy agitacyjnej i organizacyjnej, przyczyna leży w tem że w rafineryi nafty prowadzi się obecnie nowe budowy i stan robotników bardzo często się zmienia. Obecnie organizacya jest dość sprężysta i ma dobrą opinię nietylko u robotników, ale i u przeciwników. W imieniu ustępującego Zarządu Oddziału, apeluje do członków, by przyszłemu Zarządowi pomagali w pracy wszyscy członkowie.

Sprawozdanie kasowe złożył kasyer Oddziału tow. Cisło przy składaniu sprawozdania podkreślił, że organizacya nie jest budowana na finansach, a raczej na świadomości i solidarności, przeto efekt końcowy kasy jest ubogi w większe zasoby finansowe jednak to co zrobiono, wskazuje, że organizacya w Ustrzykach działała wiele. Obok wpływów, wynikających z wkładek, urządzano cały szereg przedsiębiorstw dochodowych, z których czysty zysk odprowadzano do funduszu zapomogowego dla wdów i sierót, oraz do funduszu Domu Robotniczego w Ustrzykach.

Imieniem Kom. kontr. tow. Popiel złożył oświadczenie, że znaleziono wszystkie pozycye dochodowe i rozchodowe zapisane w odpowiednich książkach na podstawie dowodów. Działalność Zarządu Oddziału była celową, przeto prosi zebranych o udzielenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Zarządu i skarbnika wywiązała się bardzo poważna i rzeczowa dyskusya. Po szeregu pytań i interpelacyi na które odpowiadali poszczególni członkowie Zarządu, zebrani jednogłośnie udzielili zupełne votum zaufania ustępującemu Zarządowi.

Do zarządu zostali wybrani: Kwaśniewski Mieczysław, Soliński Antoni, Szary Henryk, Zacharko Michał, Oskorup Józef, Twardoń Michał, Babicki Kazimierz, Misakiewicz Antoni, Łuczny Michał, Skawiński Jan, Gliniański Nikefor i Koch Paweł.

Mężami zaufania zostali wybrani: Popiel Antoni i Fatryk Antoni.

O obecnej sytuacyi referował tow. Węglowski. W swym referacie podkreślił, że obok naturalnych objawów, wynikających ze stosunków międzynarodowych i olbrzymiego zniszczenia naszych ziem przez działania wojenne, pogarsza obecną sytuacye polityka kapitalistów, którzy chcą być jedynymi panami sytuacyi. Obok złych stosunków, wynikających z warunków ekonomicznych, klasa robotnicza stojąca w szeregach klasowych związków zawodowych, musi wytężać wszystkie siły, by skutecznie przeciwstawić się atakom przemysłowców. Obok prowadzonej walki o zarobki, przemysłowcy prowadzą i prowadzić będą zacięte walki o odebranie robotnikom tych zdobyczy które jako ochrona pracy są nam zagwarantowane ustawami, a które solą w oku są dla przemysłowców, jak: ustawa o Kasach chorych, 8-godz. dzień pracy, urlopy i co najważniejsze prawo koalicyi.

Robotnicy świadomi tych walk, przeciwstawią się wszelkim zakusom kapitalistycznym, przez budowanie silnych i jednolitych organizacyi, przez świadomość i solidarność odeprzemy skutecznie wszelkie ataki.

Omówiono następnie bardzo obszernie kwestyę wyborów do sejmu i senatu. Referowali: tow. Wójtowicz Jan z Krosna, Bocheński Antoni sekr. naftowców, i Węglowski M. sekr. metalowców. W swych przemówieniach wykazali, jakimi środkami walczą partye burżuazyjne z demokracyą, a w szczególności z robotnikami. W obecnej akcyi przedwyborczej partye wstecznictwa starają się opłacać robotników różnymi środkami. Przy obecnych wyborach sieją na prawo i lewo pieniądzmi, by za pomocą judaszowych srebrników zdobyć więcej mandatów, bo to, czego nie mogą bezpośrednio wydusić na robotnikach, chcą uzyskać drogą ustawodawstwa i bagnetu.

Robotnicy, którzy wraz z małorolnymi i bezrolnymi stanowią w Polsce przygniatającą większość, muszą wytężyć wszystkie siły, by odpowiednio do liczebności wprowadzić swych reprezentantów do przyszłego sejmu.

Po referatach i dyskusyi uchwalono rezolucyę następującej treści:

Robotnicy, zebrani w dniu dzisiejszym, oświadczają, że **jedyną ich reprezentacyą w sejmie jest Polska Partya Socyalistyczna** która dotychczas nieomal nadludzkim wysiłkiem broniła postulatów robotniczych, przeto postanawiają wszyscy zebrani użyć całego swego wpływu, by tam, gdzie pójdą robotnicy i chłopi do urny wyborczej, wszędzie głosowano na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej Nr. 2.

Po wybraniu komitetu wyborczego i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przewodniczący zebranie rozwiązał.

—•••—

Z Chodorowa.

Nieudały wiec Piastowców.

Dnia 8. b. m. zwołał powiat. komitet wyborczy P. S. L. wiec do sali „Sokoła" na godz. 3 po południu. Na wiec ten przybyli licznie tutejsi robotnicy zorganizowani w Polsk. Partyi Socyal. Wprawdzie aranżerowie wiecu oświadczali, że mają tak wielu zwolenników, iż się żadnych przeciwników nie boją. Spotkał ich jednak srogi zawód. Przedewszystkiem nie mogli się doczekać przyjazdu swoich referentów. Po nadejściu wszystkich możliwych pociągów o godz. 5-tej wszedł na trybunę tow. Wróbel i zagaił zgromadzenie imieniem powiat. kom. wyborczej P. P. S. Na przewodniczącego zaproponował tow. Leszczyńskiego i Struka, poczem obszernie przedstawił szkodliwą dla klasy pracującej działalność ustępującego sejmu. Na zakończenie postawił rezolucyę, by w dniu 5. listopada głosować jednomyślnie na listę P. P. S. Nr. 2. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

—•••—

Komunikaty.

× ATRAKCYĄ obecnego tygodnia będzie przedstawienie urządzone przez Cyrk A. Ciniselli na rzecz Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Dyrekcya ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie to, w którem wezmą udział najwybitniejsze siły, stanowiło clou obecnego sezonu i tą drogą pomnożyło fundusze wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

× DO OBROŃCÓW LWOWA! Ze względu na zbliżającą się 4-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa, Związek obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich obrońców Lwowa do wzięcia jak najliczniejszego udziału w zebraniach odcinkowych, które odbędą się celem omówienia spraw, związanych z obchodem listopadowym, oraz przygotowaniem programu dorocznego walnego zgromadzenia. — Za Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.: Dr. Aleksander Domaszewicz prezes. Tadeusz Wallner sekretarz.

× ZAPISY NA KURSY DLA DOROSŁYCH. Komitet Kursów dla dorosłych we Lwowie otwiera w ciągu października b. r.: Początkowe kursy dla dorosłych (dla nieumiejących czytać i pisać) i uzupełniające kursy dla dorosłych (dla słabo czytających i piszących). Nauka bezpłatna, w godzinach wieczornych, 2—3 razy tygodniowo. — Zapisy i informacye codziennie od 12—3 i od 5—6 (z wyjątkiem niedziel i świąt) w biurze kursów, pl. św. Ducha 3, II. p. (nad kawiarnią Wiedeńską).

× ROBOTNICY DZIENNI I DOZORCY DOMÓW W TARNOPOLU, odbędą we środę, w lokalu organizacyi piekarzy, ul. 3. Maja 10, zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawa założenia organizacyi, poprawa bytu i inne sprawy ważne.

—•••—

× DO WSZYSTKICH KÓŁ MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY DYREKCYI LWOWSKIEJ. Ponieważ niektórzy naczelnicy służbowi podpisują także prowizorycznym pracownikom deklaracye na pobór towarów tekstylnych na raty, oświadczamy, przeto, że otrzymaliśmy prawo ściągania rat przez Dyrekcyę Kolejową tylko dla pracowników dekretowych (definitywnych) i tylko takim możemy wydać towar na kredyt.

1377—5 „OKRĘGÓWKA"
Spoż. Spółdz. Prac. Kolej. we Lwowie.

× KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY WE LWOWIE, urządza kurs tańców dla swych członków i gości. Wpisy przyjmuje codziennie w godzinach wieczornych w lokalu Stow. ul. Zielona l. 7, I. p. sekretarz koła. —4

Wiec kobiet w Borysławiu.

Wyborczynie! Obywatelki i Towarzyszki!

W środę dnia 11 bm. odbędzie się w Borysławiu o godz. wpół do 4-tej **popołudn. w sali** Domu Ludowego

Zgromadzenie wyborcze kobiet

Większość wyborców, to kobiety.

Od Waszych głosów zależy wartość przyszłego Sejmu.

Jawcie się masowo na wiecu, aby omówić wszystkie sprawy związane z wyborami.

Komitet wyborczy PPS.

Z wydawnictw.

VADEMECUM STATYSTYCZNE, podręcznik dla zajmujących się sprawami publicznemi w Polsce, w opracowaniu posła dr. Diamanda Hermana, ukazał się nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie.

Mała ta książeczka, cyframi statycznemi ilustruje stan gospodarczy i finansowy Polski. Bijące w oczy zestawienie cyfrowe, podające wzrost drożyzny, nieproporcyonalny do spadku waluty i podnoszenia się kosztów robocizny, nikłość podatków bezpośrednich, w stosunku do konsumcyjnych, wzrost długów państwowych wewnętrznych i zagranicznych, to wszystko znajdzie czytelnik w przystępnie ułożonych zestawieniach.

Aby zoryentować się w naszych chaotycznych stosunkach ekonomicznych, musi każdy tę książeczkę przeczytać. Polecamy ją gorąco wszystkim, **którzy interesują się życiem publicznem.**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 574